

Sygn. akt III AUa 1907/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 marca 2018 r.

**Sąd Apelacyjny we Wrocławiu III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
w składzie:**

Przewodniczący: SSA Robert Kuczyński

Sędziowie: SSA Monika Kiwiorska-Pajak (spr.)

SSO del. Artur Tomanek

Protokolant: Karolina Sycz

po rozpoznaniu w dniu 27 marca 2018 r. we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z odwołania A. W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w P.

przy udziale J. K. prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą " (...)" z siedzibą w W.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji A. W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Legnicy Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 4 października 2017 r. sygn. akt V U 320/17

I. oddala apelację,

II. zasądza od A. W. na rzecz strony pozwanej kwotę 240 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 4 października 2017r. Sąd Okręgowy w Legnicy oddalił odwołanie A. W. od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w P. z dnia 15.02.2017r. stwierdzającej, że stwierdził, że A. W. jako pracownik u płatnika składek (...), (...) nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od 27 października 2016r. i zasądził od wnioskodawczynie na rzecz organu rentowego kwotę 180zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Płatnik składek (...) J. K. zarejestrował swą działalność w dniu 2 grudnia 2014r. w CEIDG, przy czym w okresie od 16 kwietnia 2015r. do 5 października 2015r. była ona zawieszona. Zakres tej działalności to: sprzedaż sprzętu

telekomunikacyjnego, sprzedaż ładowarek do samochodów elektrycznych a następnie usługi z zakresu motoryzacji oraz ogrodnictwo. Przy czym, ta ostanía nie była przez niego prowadzona.

Kondycja finansowa płatnika składek nie była dobra. Firma bowiem w 2016r. miała przychód w wysokości 29 910, 52 zł, a miesięcznie wynosił on od 447, 15 zł do 4 040, 65 zł. Ostatecznie rok 2016 zakończył się dla tej firmy stratą w wysokości 10 122,86 zł. Płatnik składek dotychczas nie zatrudniał innych osób.

W dniu 24 października 2016r. płatnik składek i ubezpieczona A. W. podpisali umowę o pracę, na czas nieokreślony, na stanowisku specjalisty ds. ogrodnictwa, w pełnym wymiarze czasu pracy, ustalono 8 – godzinny dzień pracy. Umowa ta określała, iż praca będzie świadczona w formie telepracy, jej rozpoczęcie nastąpi w dniu 27 października 2016r., miejsce jej wykonywania miało być w miejscu zamieszkania ubezpieczonej. Jednocześnie wskazano w umowie, iż czas pracy wnioskodawczyni wyznaczony jest wymiarem jej zadań i kształtowany przez nią samodzielnie. Za pracę miało jej przysługiwać wynagrodzenie w kwocie 7 000 zł miesięcznie brutto. Określono w niej również tzw. obowiązki główne pracownika oraz szczególne takie jak: przygotowanie ogrodu pokazowego, przygotowanie treści na stronę internetową, przygotowanie ofert dla klientów, kontakt z klientami, przygotowanie projektów koncepcyjnych i technicznych terenów zieleni.

W chwili podpisywania tej umowy A. W. była jednocześnie zatrudniona (od października 2013r.) w pełnym wymiarze (8 godzin) czasu pracy w M. (...) na stanowisku specjalisty w dziale personalnym, z wynagrodzeniem miesięcznym brutto 5 600 zł. Ze względu na ciężę mogła w tym zakładzie pracować 6 godzin dziennie i dowolnie kształtować swój czas pracy. Firma (...) pod koniec 2016r. oraz na początku 2017r. zwalniała pracowników w związku ze zmianą siedziby zakładu. Ubezpieczona w związku z tym, że nie chciała się przenieść do miejsca oddalonego o 400 km zastanawiała się nad zmianą pracy. Interesowała ją praca związana z ogrodnictwem.

Zaś J. K. był zatrudniony na podstawie umowy o pracę M. (...), a następnie w innej firmie. - w pełnym wymiarze czasu pracy.

Ubezpieczona w 2009r. ukończyła studia magisterskie na Uniwersytecie Przyrodniczym w P., Wydziale Ogrodniczym w specjalności kształtowanie terenów zieleni. Zaś w dniu 27 czerwca 2016r. uzyskała tytuł doktora w dziedzinie nauk rolniczych.

Płatnik składek w dniu 28 października 2016r. zgłosił ubezpieczoną do ubezpieczeń społecznych od dnia 27 października 2016r., wskazując podstawę wymiaru składek w wysokości 7 000 zł. Ubezpieczona od dnia 16 listopada 2016r. do 4 grudnia 2016r. przybywała na zwolnieniu lekarskim w związku z ciążą. Urodziła dziecko w dniu 5 grudnia 2016r., na miesiąc przed terminem. Złożyła wniosek o zasiłek macierzyński od 5 grudnia 2016r.

W czasie nieobecności ubezpieczonej w pracy płatnik składek nie zatrudnił żadnej innej osoby na jej miejsce. Nikomu też nie zostały powierzone jej dotychczasowe obowiązki.

Sąd Okręgowy uznał odwołanie za nieuzasadnione. Wskazał, że w rozpoznawanej sprawie sporna między stronami była ważność umowy o pracę z dnia 24 października 2017r. zawartej pomiędzy płatnikiem składek (...) J. K. a ubezpieczona A. W.. Organ rentowy po przeprowadzeniu kontroli w przedmiocie zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych i podlegania tym ubezpieczeniom przyjął, że przedmiotowa umowa o pracę była pozorna, a tym samym nieważna, zaś strony działały tylko w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego w postaci zasiłku chorobowego, a następnie macierzyńskiego, wobec czego nie stanowi ona tytułu do objęcia A. W. obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi.

Zgodnie z treścią art. 83 § 1 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Stosowanie zaś do treści art. 22 § 1 k.p., przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca – do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. W ocenie Sądu Okręgowego zgromadzony materiał dowodowy wykazał, że umowa o pracę, którą ubezpieczona i płatnik składek zawarli w dniu 24

października 2016r. była czynnością prawną pozorną i zawarta została w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego, a nie w celu faktycznego wykonywania pracy. A. W. została zgłoszona do ubezpieczenia społecznego przez płatnika składek w dniu 28 października 2016r., a już od 16 listopada 2016r. korzystała ze zwolnienia lekarskiego związanego z jej ciążą, zaś od 5 grudnia 2016r. (data przedwczesnego porodu) z urlopu macierzyńskiego. W tym samym czasie była zatrudniona w pełnym wymiarze czasu pracy jako specjalista w dziale kadr, w wynagrodzeniem 5 600 zł brutto miesięcznie. Będąc przedmiotem sporu umowa o pracę została zawarta przez ubezpieczoną będącą w III trymestrze ciąży. Był to moment, w którym zazwyczaj kobiety nie podejmują dodatkowego, w pełnym wymiarze czasu pracy, zatrudnienia. Zaś określone w umowie o pracę obowiązki ubezpieczonej byłyby absorbujące, wymagające przemieszczania się w terenie, wykonywania pomiarów, kontaktów z klientami. Obowiązki, które miałyby być jej powierzone w (...) wiązały się z rozpoczęciem działalności ogrodniczej płatnika, a to z reguły powoduje konieczność większej aktywności i zaangażowania pracownika. Wątpliwe przy tym jest, by po stronie płatnika składek w tym momencie istniała potrzeba i możliwość takiego poszerzenia swej działalności. W sytuacji, gdy wiadomym było, iż ubezpieczona w krótkim czasie po zawarciu umowy o pracę korzystać będzie z wielomiesięcznego urlopu macierzyńskiego. Nawet gdyby faktycznie wykonywała wynikające z umowy o pracę obowiązki, to ze względu na trwający wiele miesięcy proces związany z projektowaniem i zakładaniem ogrodów, nie mogłaby tej pracy przed porodem zakończyć, a jednocześnie w firmie płatnika nie było żadnej innej osoby, która taki proces mogłaby kontynuować. Nieracjonalne było również, w sytuacji ekonomicznej płatnika zatrudnianie ubezpieczonej. Firma bowiem w 2016r. miała przychód w wysokości 29 910, 52 zł, a miesięcznie wynosił on od 447, 15 zł do 4 040, 65 zł. Ostatecznie rok 2016 zakończył się dla tej firmy stratą w wysokości 10 122,86 zł. Płatnik składek dotychczas nie zatrudniał innych osób.

Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie dał podstaw do stwierdzenia, że wnioskodawczyni faktycznie wykonywała pracę. Przedłożone dowody: ankiety dla klienta, tekstu na stronę internetową firmy, szkice ogrodu (k.35-40) – nie wskazują kiedy, na czyje polecenie i faktycznie dla kogo i w jakich okolicznościach zostały sporządzone. Płatnik składek w wyjaśnieniach składanych przed organem rentowym twierdził, iż projekt pokazowy ogrodu został sporządzony przez ubezpieczoną dla jego rodziców, w toku postępowania zaś, iż projekt ten dotyczył siedziby jego firmy. Ponadto podobne wzory ankiet, tekstów czy szkiców dotyczących działalności w zakresie projektowania i zakładania ogrodów (generalnie ogrodnictwa) można bez problemu znaleźć w ogólnie dostępnych źródłach (poradniki, czasopisma, internet).

Wątpliwości Sądu Okręgowego budziły również zawarte w spornej umowie zasady wykonywania pracy i jej rozliczania. Strony umowy o pracę mogą umówić się, że praca będzie wykonywana przez pracownika w domu, jednakże przeważnie pracownik taki podlega kontroli pracodawcy /przełożonego w zakresie wykonywania tej pracy i jej wyników. Powyższe poddaje zatem w wątpliwość istnienie elementu nadzoru pracodawcy nad pracownikiem jako elementu charakterystycznego stosunkowi pracy. Brak jest jakichkolwiek dowodów na to, że praca określonego rodzaju (konkretne zadania) zostały ubezpieczonej powierzone, że został określony termin i sposób jej wykonania – a ostatecznie, iż praca taka została przez pracodawcę oceniona i zaakceptowana.

Powyższe okoliczności świadczą o tym, że jakkolwiek strony formalnie zawarły umowę o pracę i uregulowały wszystkie kwestie pracownicze (szkolenia, badanie lekarskie, listy płac, PIT-y itp.), to jednak w rzeczywistości do faktycznego świadczenia pracy przez ubezpieczoną na rzecz płatnika składek nie doszło. Brak bowiem jakiegokolwiek obiektywnego dowodu okoliczność tę potwierdzającego. Pozostałe dowody w postaci zeznań świadków J. Z. i P. G. – nie zasługują na wiarę. Świadcowie są osobami zaprzyjaźnionymi z ubezpieczoną, a informacje o zamiarze podjęcia pracy związanej z ogrodnictwem miały od ubezpieczonej. Nie były z nią zatrudnione w firmie (...) i firma ta nie wykonywała na ich rzecz żadnych prac.

Oceny w tym zakresie nie może zmienić fakt, iż wbrew twierdzeniu organu rentowego wnioskodawczyni dysponowała odpowiednimi i wysokimi kwalifikacjami do wykonywania prac związanych z ogrodnictwem.

Wobec powyższego, Sąd Okręgowy - na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.- oddalił odwołanie ubezpieczonej.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd orzekł w oparciu o przepis art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r., poz. 180 ze zm.) .

Apelację od powyższego wyroku wniosła A. W. zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

- 1) nierzetelnie przeprowadzoną kontrolę ZUS,
- 2) podjęcie decyzji zarówno przez ZUS, jak i Sąd Okręgowy w oparciu o opinie, okoliczności i przypuszczenia, zamiast w oparciu o fakty i dowody,
- 3) wybiórcze traktowanie dowodów, pominięcie bez uzasadnionej przyczyny dowodów świadczących na rzecz wnioskodawczyni, błędną ocenę materiału dowodowego,
- 4) pominięcie przez Sąd faktu powrotu wnioskodawczyni do pracy i kontynuowania wykonywania obowiązków,
- 5) użycie w uzasadnieniu wyroku błędnych argumentów i wyciągnięcie nielogicznych wniosków w stosunku do ustalonego stanu faktycznego,
- 6) powoływanie się przez ZUS i Sąd Okręgowy na przepisy prawa oraz wyroki, które nie mają odniesienia w niniejszej sprawie,
- 7) błędy w ustaleniach faktycznych,
- 8) dyskryminację wnioskodawczyni z powodu wysokiego wynagrodzenia pomimo, że jest ono adekwatne do wykształcenia i doświadczenia zawodowego oraz bardzo szerokiego zakresu obowiązków i odpowiedzialności oraz dyskryminację z powodu ciąży.

Wskazując na powyższe zarzuty apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez stwierdzenie, że podlega jako pracownik u płatnika składek J. K. obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu , wypadkowemu i chorobowemu od 27.10.2016r.

W odpowiedzi na apelację strona pozwana wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie przed Sądem II instancji według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2015, poz.121) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami. Na mocy art. 11 ust. 1 osoby te podlegają także obowiązkowemu ubezpieczeniu chorobowemu, a na mocy art. 12 ust. 1 ubezpieczeniu wypadkowemu. Art. 13 pkt 1 przewiduje, że obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu pracownicy podlegają od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku. Art. 8 ust. 1 nakazuje za pracownika uważać osobę pozostającą w stosunku pracy. Art. 22 § k.p. definiuje, że przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem. Do nawiązania stosunku pracy dochodzi poprzez zawarcie pomiędzy pracownikiem a pracodawcą umowy o pracę. Samo jednak zawarcie umowy o pracę nie jest wystarczające, bowiem jedynie rzeczywiste pozostawanie w stosunku pracy, daje podstawę do podlegania ubezpieczeniom. Przystąpienie do ubezpieczenia i opłacanie składki przez podmiot, który nie świadczy pracy, nie stanowi przesłanki objęcia ubezpieczeniem społecznym i stania się jego podmiotem. Skutku takiego nie wywołuje zawarcie umowy o pracę, której strony stwarzają pozór realizacji przez ubezpieczonego czynności

odpowiadających treści art. 22 k.p., czyli wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem, za wynagrodzeniem, odpowiadającym ilości i jakości świadczonej pracy (art. 78 k.p.).

Zaskarżoną decyzją organ rentowy uznał, że wnioskodawczyni nie wykonywała pracy określonej umową o pracę podnosząc, że umowa o pracę została zawarta dla pozor, stosunek pracy między stronami nie został nawiązany, a przez to nie istniał tytuł, z którego odwołująca została zgłoszona do ubezpieczenia. Stanowisko to podzielił Sąd Okręgowy, wskazując na okoliczności świadczące o tym fakcie. Istnienie tych okoliczności podważała apelująca wskazując, że Sąd pierwszej instancji ustalił w tym zakresie stan faktyczny z naruszeniem przepisów art. 233 k.p.c., a więc z przekroczeniem zasad swobodnej oceny dowodów, bowiem do tego sprowadzają się wyszczególnione w apelacji zarzuty.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy nie naruszył art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę dowodów. Nie można również zarzucać Sądowi Okręgowemu dowolnej interpretacji zebranego materiału dowodowego oraz jakiegokolwiek sprzeczności ustaleń faktycznych z zebrany w toku postępowania materiałem dowodowym. Sąd Okręgowy, wbrew twierdzeniom apelacji, przekonywująco uzasadnił przyczyny, dla których uznał, że ubezpieczona nie świadczyła pracy na rzecz J. K..

Co do zasady Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jak trafnie przyjmuje się przy tym w orzecznictwie sądowym, jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Wyłącznie w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Sąd Okręgowy poprawnie zebrał i rozważył wszystkie dowody oraz ocenił je w sposób nie naruszający swobodnej oceny dowodów, uwzględniając w ramach tejże oceny zasady logiki i wskazania doświadczenia życiowego.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Okręgowy uznał, że nie daje on podstaw do przyjęcia, że strony łączyła umowa o pracę. W ocenie Sądu Apelacyjnego w zebrany materiale dowodowym brak jest dowodów potwierdzających rzeczywiste wykonywanie pracy przez ubezpieczoną a zeznania wnioskodawczyni i płatnika jako osób bezpośrednio zainteresowanych korzystnym rozstrzygnięciem sprawy jak również dopuszczonych w sprawie świadków nie stanowią wiarygodnego materiału dowodowego. Przeciwno prawdziwości zeznań wnioskodawczyni i świadków przemawiają, zdaniem Sądu, ustalone przez Sąd Okręgowy okoliczności faktyczne. Prawdopodobnie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na fakt, iż podjęte przez wnioskodawczynię zatrudnienie u J. K. było wprawdzie zgodne z posiadanym przez nią wykształceniem, ale nie odpowiadało dotychczasowemu doświadczeniu zawodowemu. Wbrew twierdzeniom apelacji sporządzony życiorys wskazuje jedynie na odbywanie okresowych praktyk w firmach ogrodniczych i zatrudnienie na stanowisku referenta ds. administracyjnych, a następnie specjalisty ds. personalnych. Okoliczność ta jest istotna o tyle, że J. K. również dotychczas nie prowadził żadnej działalności ogrodniczej, a zatrudnienie wnioskodawczyni miało nastąpić od 28.10.2016r., a zatem przed sezonem zimowym. Powierzenie obowiązków z tym związanych osobie z niewątpliwie gruntownym przygotowaniem teoretycznym, ale bez doświadczenia praktycznego w tej sytuacji budzi uzasadnione wątpliwości. Takiego doświadczenia również nie posiadał sam płatnik składek. Wnioskodawczyni dotychczas zajmowała się ogrodnictwem jedynie w ramach praktyk, a płatnikowi zaprezentowała pokazowe projekty ogrodów sporządzone dla rodziców. Z zeznań J. K. wynika, że planując rozszerzenie działalności o branżę ogrodniczą brał pod uwagę istniejące na rynku zapotrzebowanie na usługi ogrodnicze oraz wynajem do tego sprzętu, ale sam takiego sprzętu nie posiada.

Istotnym jest również, że kondycja finansowa płatnika nie pozwalała na zatrudnienie pracownika z wynagrodzeniem w wysokości 7000 zł, biorąc pod uwagę brak zysków. Wnioskodawczyni nie kwestionowała tej okoliczności w

zeznaniach stwierdzając: „ wiedziałam, że firma nie ma zysków, a ja na swoje wynagrodzenie będę musiała zarobić”. W świetle powyższego twierdzenie zawarte apelacji, jakoby J. K. dysponował środkami finansowymi na zatrudnienie wnioskodawczyni nie zasługuje na uwzględnienie. Zatem słusznie Sąd pierwszej instancji uznał, że zainteresowany nie posiadał środków na zapłatę wynagrodzenia w tej wysokości, do którego należałoby doliczyć jeszcze składki finansowane przez płatnika, jak również składki na ubezpieczenie społeczne oraz FP i FGŚP.

W tej sytuacji zważyć należy, że zatrudnienie ubezpieczonej nie było, z punktu widzenia potrzeb pracodawcy, racjonalne. Jak zaś wynika z ugruntowanego stanowiska judykatury - racjonalny pracodawca zatrudnia pracownika, dlatego że potrzebuje w swoim zakładzie pracy siły roboczej. U źródła każdej umowy, której przedmiotem jest świadczenie pracy za wynagrodzeniem, leży przyczyna w postaci uzasadnionej przesłankami ekonomiczno - organizacyjnymi konieczności pozyskania pracownika do wykonywania prac określonych przedmiotem działalności gospodarczej pracodawcy. Pracodawca kieruje się własną potrzebą gospodarczą i przy prawidłowym, ważnym stosunku stanowiącym podstawę zatrudnienia, wyłącznie ta potrzeba jest sprawczym czynnikiem zatrudnienia. Zasady logiki i doświadczenia życiowego nakazują stwierdzić, że pracodawca tworzy nowe miejsce pracy z uwagi na gospodarczą potrzebę zatrudnienia pracownika i opłacalność tej decyzji, nie zaś jedynie w celu stworzenia mu ochrony ubezpieczeniowej. Okoliczności zatrudnienia A. W. nie wykazują takiej gospodarczej potrzeby zatrudnienia jej na podstawie umowy o pracę. Znamienne jest również to, że w okresie nieobecności wnioskodawczyni w związku z urlopem macierzyńskim, J. K. nie tylko nie zatrudnił nikogo na jej miejsce, ale nawet sam nie kontynuował działalności w zakresie ogrodnictwa. Wprawdzie wnioskodawczyni twierdzi, że wróciła już do pracy u J. K. i pracuje na dotychczasowym stanowisku, ale na tę okoliczność nie przedstawia żadnych dowodów poza wyrokiem Sądu Rejonowego w Legnicy ustalającym istnienie stosunku pracy. Nawet twierdzenia apelacji są bardzo ogólnikowe i odnoszą się jedynie czynności wskazanych w zakresie obowiązków bez wskazania konkretnych wykonanych bądź realizowanych zadań. Przedstawiona przez wnioskodawczynię propozycja strony internetowej jest lakoniczna i nie zawiera żadnych konkretnych informacji o możliwościach firmy w zakresie ogrodnictwa. Pamiętać trzeba, że Sąd jest władny ocenić dowody w dany sposób, nawet gdyby można było wywieść z nich inne wnioski, o ile jest to dokonane w sposób zgodny z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy. I tu Sąd drugiej instancji zwraca uwagę na owe okoliczności. Zeznania stron ewentualnego stosunku pracy, a także szereg innych elementów składających się na niniejszą sprawę w sposób logiczny wskazują na to, że wnioskodawczyni i zainteresowanego nie łączył stosunek pracy. Nie został on nawiązany w wyniku zawarcia umowy o pracę, która miała charakter czynności pozornej. Jej strony bowiem nie miały zamiaru doprowadzić do zatrudnienia w reżimie pracowniczym, bowiem ani odwołująca nie chciała świadczyć pracy w rozumieniu art. 22 k.p., ani też zainteresowany nie chciał takiej pracy przyjmować i płacić za nią wynagrodzenia.

Dokonując ustaleń tej treści Sąd Okręgowy nie naruszył art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny podziela dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę dostępnych dowodów i stoi na stanowisku, że apelująca nie wykazała, by była ona sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania czy doświadczenia życiowego.

Należy mieć również na względzie, iż nie każde wykonywanie czynności na rzecz płatnika można zakwalifikować jako wykonywanie czynności w ramach stosunku pracy, o tym decydują podstawowe elementy stosunku pracy, tj. podporządkowanie pracownicze, które polega na wykonywaniu określonej pracy, w określonym miejscu i czasie. W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, iż nie stanowi podstawy do objęcia ubezpieczeniem społecznym na warunkach określonych w powołanych przepisach dokument nazwany umową o pracę, jeżeli rzeczywisty stosunek prawny łączący osoby w nim wymienione nie odpowiada treści art. 22 § 1 k.p.; dla stwierdzenia, czy występuje w treści łączącego strony stosunku występuję element podporządkowania należy ustalić czy występują takie elementy jak określony czas pracy, miejsce wykonywania pracy, podpisywanie list obecności, podporządkowanie regulaminowi pracy oraz poleceniom kierownictwu co do miejsca czasu i sposobu wykonywania pracy oraz przestrzeganie norm pracy. Wszystkie te okoliczności decydują o uznaniu, iż umowa zawarta pomiędzy wnioskodawczynią a płatnikiem miała charakter pozorny skutkujący tym samym jej nieważnością. Jak wynika bowiem z ugruntowanego orzecznictwa o wykonywaniu pracy na rzecz płatnika, a w konsekwencji podleganiu ubezpieczeniom społecznym nie świadczy samo podpisywanie list obecności czy też opłacanie składek. Aby umowa o pracę została uznana za pozorną, zgodnie

z dyspozycją przepisu art. 83 § 1 k.c. konieczne jest spełnienie łącznie trzech elementów: oświadczenie woli musi być złożone tylko dla pozorów, oświadczenie woli musi być złożone drugiej stronie, adresat oświadczenia woli musi zgadzać się na dokonanie czynności prawnej jedynie dla pozorów. Złożenie oświadczenia woli dla pozorów oznacza, że osoba składająca oświadczenie nie chce, aby powstały jego skutki prawne, jakie zwykle prawo łączy ze składanym przez nią oświadczeniem. W przypadku pozorności umowy o pracę zamiarem stron nie jest więc faktyczne nawiązanie stosunku pracy, a w konsekwencji jej wykonywanie. W pierwszym rzędzie stwierdzić należy, że dla ustalenia, iż umowa nie jest pozorna nie wystarczy sporządzenie umowy o pracę i stosownej dokumentacji oraz opłacanie składek na ubezpieczenie społeczne za osobę zgłoszoną do ubezpieczenia. Istotą zawarcia umowy dla pozorów jest wprowadzenie innych podmiotów w błąd co do tego, że umowa została zawarta.

Wobec powyższego apelację wnioskodawczyni jako bezzasadną Sąd Apelacyjny oddalił na podstawie art. 385 k.p.c.

Orzeczenie o kosztach znajduje oparcie w treści przepisu art. 98 kodeksu postępowania cywilnego w zw. z §10 ust.1 pkt 2 i §9 ust.2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804). Zasadą rozliczenia kosztów procesu jest obowiązek zwrotu tychże kosztów przeciwnikowi przez stronę przegrywającą. Biorąc pod uwagę całokształt okoliczności sprawy w ocenie Sądu Apelacyjnego nie istnieją podstawy do zastosowania przepisu art.102k.p.c. i nieobciążenia wnioskodawczyni kosztami zastępstwa procesowego na rzecz organu rentowego w postępowaniu apelacyjnym, a zasądzone koszty są w stawce minimalnej.

SSA Monika Kiwiorska-Pajak SSA Robert Kuczyński SSO del. Artur Tomanek

R.S.